

OSIEMSETLECIE CHARYZMATU
FRANCISZKAŃSKIEGO
WSPOMNIENIE I WYZWANIE

**Materiały z Symposium
odbytego w dniach 30-31 X 2009 roku
w WSD OO. Franciszkanów
w Łodzi Łagiewnikach**

**Redaktor
o. dr Marek Sykuła OFMConv**



Wydawnictwo Ojców Franciszkanów
Niepokalanów

Redakcja techniczna: *Aleksandra Wojtyna*

Projekt okładki: *Karol Wojtyna*

Można drukować

o. dr Mirosław Bartos, prowincjał

Warszawa, dnia 18 października 2011 r. L. dz 406/11

© *Copyright by Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów 2011*

ISBN 978-83-7766-023-2

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów

ul. o. M. Kolbego 5, 96-515 Teresin

tel. 46 864 22 08; tel./fax 46 861 37 59

e-mail: wof@niepokalanow.pl

www.wydawnictwo.niepokalanow.pl

Słowo wprowadzenia

Niemal dokładnie osiemset lat temu – pod koniec 1209 lub na początku 1210 roku – papież Innocenty III ustnie zaaprobował sposób życia brata Franciszka i jego pierwszych towarzyszy, co stanowi najstarsze (choć jeszcze nieoficjalne) potwierdzenie ze strony Kościoła autentyczności charyzmatu Braci Mniejszych i faktyczny początek istnienia całego zakonu.

Ta okrągła rocznica wyzwoliła wiele cennych inicjatyw o różnym charakterze i zasięgu, których wspólnym mianownikiem było uroczyste upamiętnienie jubileuszu początków charyzmatu minoryckiego. Wśród nich znalazło się m. in. sympozjum naukowe zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne OO. Franciszkanów (OFMConv) w Łodzi Łagiewnikach oraz działający przy nim Instytut Franciszkański (założony w 1980 roku i kierowany przez o. prof. dr. hab. C. Napiórkowskiego OFMConv). Tematem tegorocznej sesji było: „800-lecie charyzmatu franciszkańskiego – wspomnienie i wyzwanie”¹.

Dwumian – „wspomnienie i wyzwanie” – wskazuje wyraźnie na dwa komplementarne wymiary, ku którym była ukierunkowana nasza refleksja. Pragnęliśmy wyraźnie zaakcentować fakt, że charyzmat franciszkański – niezwykle dar Pana Boga, wyrażający się w specyficznej duchowości

¹ We współpracy WSD i IF odbyły się w sumie 22 sympozja (od 1986) podejmujące szereg zagadnień odnoszących się do tradycji franciszkańskiej, kwestii filozoficzno-teologicznych oraz moralno-społecznych. Dla lepszego zobrazowania ich rozpiętości tematycznej wystarczy wymienić niektóre z nich: *750 lat franciszkanów w Polsce* (1986); *Rola franciszkanów świeckich w Kościele* (1987); *Obiekcie sumienia wobec służby wojskowej* (1989); *Mariologia św. Maksymiliana Kolbe* (1991); *Św. Maksymilian a żydzi i masoni* (1994); *Chrystus św. Franciszka* (1996; 2000); *Modlitwa franciszkańska* (1997); *Filozofia franciszkanów* (2002); *Misterium Niepokalanego Poczęcia: 150 lat od ogłoszenia dogmatu* (2004); *Chleb eucharystyczny – chleb powszedni – postęga charytatywna* (2005); *Kultura muzyczna w tradycji franciszkańskiej* (2006); *Bł. Jan Dunst Szkot* (2008). Materiały z większości wspomnianych sesji doczekały się publikacji w seriach wydawniczych Biblioteki Instytutu Franciszkańskiego (BIF), Małej Biblioteki Instytutu Franciszkańskiego (MBIF) oraz w roczniku „Lignum vitae”.

i w związanej z nią formie życia, który na przestrzeni ośmiu wieków historii okazał się niezwykle życiodajny dla Kościoła, świata i samych minorytów – nie jest rzeczywistością przynależącą jedynie do *wczoraj*. Oznacza to, iż w spojrzeniu na niego nie powinno ograniczać się wyłącznie do archeologicznego rozpamiętywania chwalebnej, aczkolwiek bezpowrotnie minionej przeszłości, ale podjąć również twórcze poszukiwanie zawartego w niej profetycznego przesłania skierowanego do nas na *dziś* i *jutro*. Charyzmat ten bowiem nie jest wyłącznie **darem** Bożym objawionym *kiedyś* w historii, ale jest też Jego **zadaniem** („wyzwaniem”) domagającym się udzielania *teraz* stosownej odpowiedzi.

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność za dalszy rozkwit duchowości Biedaczyny, która z niepozornego „ziarna” w minionych stuleciach rozrosła się w wielkie i wciąż obficie owocujące „drzewo”, spoczywa zwłaszcza na tych, którzy czują się jego duchowymi spadkobiercami. Współcześni członkowie wielkiej rodziny franciszkańskiej nie mają być jedynie kustoszami chwalebnej przeszłości, pilnie odkurzającymi i konserwującymi powierzony sobie duchowy „skansen”, by w możliwie najlepszym stanie przekazać go potomnym, ale depozytariuszami wielkiego duchowego dziedzictwa o ponadczasowej nadprzyrodzonej żywotności. Ich misją jest czynić charyzmat minorycki żywym, aktualnym, wychodzącym naprzeciw potrzeb oraz wyzwaniom Kościoła i świata XXI wieku.

W tej podwójnej perspektywie *wspomnienia* i *wyzwania* przeżywanie Wielkiego Jubileuszu nabiera wewnętrznego dynamizmu i twórczego napięcia. Jest to perspektywa niezwykle potrzebna, żeby go zwyczajnie nie „obejść”, tzn. nie sprowadzić wyłącznie do kilku okazjonalnych „impresz”, nie mających praktycznie żadnego przełożenia na codzienne życie.

Niniejsza publikacja stanowi konkretny owoc intelektualnego zmagania o to, by *wspomnienie* przeszłości stawało się rzeczywistym *wyzwaniem* dla terażniejszości. Zawarte w niej opracowania – wygłoszone podczas w/w sympozjum, jak też dwa inne (M. Sykuły i M. Danikula), wygłoszone przy innych okazjach – podejmują temat minoryckiego charyzmatu w kontekście jego *wczoraj*, *dziś* i *jutro*.

Spojrzenie w *przeszłość* służy ponownemu rozpoznaniu wielkiego wkładu franciszkanizmu w duchowość i kulturę minionych wieków. Odśladania też obecne w historii zakonu usilne i różnorodne zmagania o dochowanie mu wierności. W tym kontekście szczególnie cenne (i stosunkowo bliskie naszym czasom i naszej rzeczywistości) wydaje się wspomnienie skutecznych zmagania o powrót do charyzmatu ujawnione w polskiej prowincji franciszkanów na przełomie XIX i XX w. oraz w życiu i działalności św. Maksymiliana Kolbego (1894-1941).

Patrząc z perspektywy *obecnego* Jubileuszu na to imponujące duchowe dziedzictwo, nie sposób nie stawiać pytań o jego *przyszłość*. Poczucie odpowiedzialności za dalsze trwanie w historii charyzmatu franciszkańskiego każe zastanawiać się nad tym, jakie odpowiedzi może i powinien on udzielać na wyzwania XXI wieku? Proponowane rozwiązania nie roszczą sobie praw do bycia nieomylnymi czy wyczerpującymi. Są one raczej twórczą prowokacją niż gotową receptą. I dlatego należy postrzegać je jako otwarte zaproszenie do dalszej dyskusji, profetycznego poszukiwania i rozeznawania.

Do powyższych opracowań został dołączony obszerny aneks, zawierający bogaty materiał dotyczący zagadnienia charyzmatu minoryckiego oraz sposobu przeżywania Wielkiego Jubileuszu w jednej z trzech głównych gałęzi rodziny franciszkańskiej: w zakonie Braci Mniejszych Konwentalnych.

Marek Sykuła OFMConv



**Novum charyzmatu minoryckiego
w kontekście trzynastowiecznego Kościoła
i społeczeństwa europejskiego³³**

Temat mego wystąpienia jest propozycją organizatorów konferencji. Wymaga on paru słów wyjaśnienia. Pojęcie charyzmatu odkrył na nowo sobór Vaticanum II. Jest to pojęcie z zakresu teologii i na tym gruncie tworzy się właściwe dla niego instrumentarium poznawcze. Pochodzi ono z greckiego *chárisma*, tj. „bezinteresowny dar” i odnosi się do osób obdarowanych łaską bożą, darem bożym. W kontekście naszego tematu można mówić o charyzmacie założyciela zakonu i dalej o charyzmacie franciszkańskim czy minoryckim.

Również współczesna socjologia posługuje się terminem „charyzma”. Użył go Max Weber do analizy fenomenu władzy rozróżniając trzy jej rodzaje: tradycyjna, legalna i charyzmatyczna. Także w politologii używa

³³ Dla pogłębienia i rozwinięcia myśli zawartych w tym wystąpieniu zestawiam wybór literatury franciszkańskiej i innych opracowań, które ujmują poruszane przeze mnie kwestie, kierując się przede wszystkim rzetelnymi przesłankami badacza historyka: Jacques Le Goff, *Święty Franciszek z Asyżu*, tłum. J. Guze, Warszawa 2001; Jerzy Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003; Raoul Manselli, *Osobowość Franciszka z Asyżu*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Lublin 1983, s. 123-127; Raoul Manselli, *Święty Franciszek z Asyżu*, Edytio maior, tłum. M. Bilińska, A. Paleta, Kraków 2006; Raoul Manselli, *Pierwsze stulecie historii franciszkanów*, tłum. K. Kubis, Kraków 2006; André Vauchez, *Duchowość średniowiecza*, tłum. H. Zaremska, Gdańsk 1996; Henryk Damian Wojtyska CP, *Istota rewolucji franciszkańskiej*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Lublin 1983, s. 109-127; *Historia chrześcijaństwa*, 5: *Ekspansja Kościoła rzymskiego 1054-1274*, red. A. Vauchez, tłum. z francuskiego, Warszawa 2001 (Michel Parisse, *W klasztorze i poza klasztor – odnowa życia zakonnego 1050-1120*, s. 126-155; A. Vauchez, *Zakony żebracze i ich oddziaływanie w społeczności miejskiej*, s. 635-658; *Walka z herezją i nowe ruchy dysydenckie*, s. 677-695; *Pojawienie się świeckich w życiu religijnym*, s. 696-716).

się tego słowa do analizy przywództwa posługując się pojęciem charyzmy sytuacyjnej.

Inne pojęcie, które może być brane pod uwagę przy rozpatrywaniu kwestii postawionej w temacie, to tożsamość minorycki: czym ona jest i jakie ewentualnie jest jej *novum*? Jest to termin z kręgu nauk społecznych, który pojawił się na gruncie psychologii i został zaadaptowany w humanistyce, szybko trafił też do języka potocznego.

Historyk w naturalny sposób musi brać pod uwagę właściwe dla nauki historycznej zasady i uwarunkowania. Pierwsza konstatacja z tego zakresu związana jest z ogromnym dorobkiem historiografii europejskiej, czy wręcz światowej, na temat św. Franciszka i całej rodziny zakonów, którym dał początek. Jest on tak wielki i powiększający się ciągle, że opanowanie jego przez pojedynczego badacza staje się coraz trudniejsze. Nawet gdy pozostaniemy tylko przy osobie wielkiego Zakonodawcy, to i tak wielkość dorobku intelektualnego jest na tyle rozległa, że życia jednego człowieka zabraknie na w pełni naukowe jego ogarnięcie.

Od pewnego czasu doceniono wagę badań źródłowych. Źródłoznawstwo franciszkańskie staje się dynamicznie rozwijającą dziedziną badań naukowych. Coraz lepiej rozumiemy, jaką wagę mają nieliczne zachowane pisma św. Franciszka i najbliższe jemu czasowo inne równie nieliczne przekazy pisane. Potrafimy rozróżnić legendy narosłe wokół postaci Świętego i różne późniejsze interpretacje jego biografii. Do życiorysu św. Franciszka odwoływały się kolejne pokolenia jego wyznawców i naśladowców wydobywając z niego przede wszystkim to, co było „najprawdziwsze” w danym czasie i miejscu. Interpretacja życiorysu św. Franciszka dokonana przez Bonawenturę mimo jego najlepszych intencji nie zapobiegła na dłuższą metę dalszym poszukiwaniom i pragnieniom dotarcia do prawdziwej postaci Zakonodawcy. Różne tradycje historyczne poszczególnych zakonów i wspólnot franciszkańskich przez długi czas w znacznym stopniu wspierały się na własnych „prawdziwych” interpretacjach obrazu życia i dzieła swego Założyciela.

Istotne jest tutaj coraz lepsze rozumienie istoty tych problemów również w łonie samego franciszkanizmu. Zmiany w tym zakresie zaczęły się

już w pierwszej połowie XVII stulecia, a ogromny postęp nastąpił w XX wieku. Trzeba tu też podkreślić wagę w tym całym procesie poznawczym udziału badaczy spoza kręgu ściśle franciszkańskiego, a w nim badaczy świeckich, którzy wnieśli nowe, wolne od uświęconego tradycjami zakonnymi, spojrzenie na św. Franciszka i przeszłość franciszkanizmu.

Dynamizm pierwszych franciszkanów miał swe źródło w charyzmie Założyciela, który nawróciwszy się, odkrywszy swoją prawdę, mocą przymusu wewnętrznego postanowił przekazać ją innym, aby i oni z kolei dalej ją głosili, przechowując ją we wspólnocie (H.D. Wojtyska).

Na użytek mego krótkiego wystąpienia pragnę zaakcentować jedynie niektóre elementy charyzmatu minoryckiego, które stanowiły bezsprzeczne novum w trzynastowiecznym życiu religijnym, zakonnym, a tym samym w Kościele i społeczeństwie europejskim.

Propozycja życia, którą wskazał i zrealizował Franciszek Bernardone, była jego własną. „A gdy Pan dał mi braci, nikt mi nie wskazał, co mam czynić, lecz sam Najwyższy objawił mi, że powinienem żyć według Ewangelii świętej” (Testament św. Ojca Franciszka).

Franciszkowa propozycja życia była pomysłem na jego własne życie. Nie proponował on niczego, czego by sam nie praktykował. Miarą wszystkiego miała być Ewangelia, życie Jezusa Chrystusa i Jego przykazanie miłości. Franciszek był człowiekiem prostym i sam się za takiego uważał. Stąd prostota stanowiła kościec jego wszelkiego działania. Nie miało ono prowadzić do realizacji rajy już na ziemi. Miało być urzeczywistnieniem braterstwa w Chrystusie. By naśladować Chrystusa, nie trzeba było być ani uczonym, ani bogatym. Jego miłość Boga nie była matematyczna, nie liczenie, ile i jak często, z jaką regularnością. Dla realizacji życia w Chrystusie nie potrzebne mu były specjalne miejsca ani szczególne środki. Franciszek i jego współtowarzysze nie mieli się niczym wyróżniać. Mieli żyć w społeczności, z której się wywodzili. Ich mieszkania miały być proste i przygodne. Również ich odzienie nie miało mieć cech wyróżnienia, miało być tak proste jak odzienie większości ludzi zaliczanych do tych mniejszych i ubogich. Ich zadaniem było głoszenie prawdy o miłości Chrystusa i pokazywanie jej własnym życiem. Środki do życia mieli

zapewniać sobie pracą własnych rąk. Po jałmużnę Franciszek pozwalał sięgać jedynie doraźnie w okolicznościach nadzwyczajnych.

Z tak rozumianego pomysłu na życie stopniowo zrodziła się wspólnota Franciszkowa, która przypominała raczej bractwo niż zakon. Dopóki tworzyli nieliczną grupę, nie stanowili dla ówczesnego społeczeństwa i oficjalnego Kościoła większego problemu. Ale Pan dawał Franciszkowi coraz liczniejsze grono braci. Dla zapewnienia dotychczasowej interpersonalnej wspólnoty możliwości dalszego przetrwania i rozwoju koniecznością się stało sformalizowanie i pisemne uregulowanie zasad, którymi kierował się Franciszek. Wymagała tego praktyka wspólnotowego życia, a także Kościół musiał mieć pewność co do prawowierności braterskiej wspólnoty.

Droga, którą podążył Franciszek, doprowadziła do powstania zupełnie nowej, nie mającej żadnych wcześniejszych wzorów, wspólnoty zakonnej. Geniusz jego polegał na proponowaniu nowych rozwiązań, maksymalnie prostych, bez polemiki wobec zastanej rzeczywistości.

Braterska wspólnota, którą zaproponował i wcielił w życie, zasadzała się na przekonaniu Franciszka, że jedyną spójnią łączącą ludzi i świat w jedno jest *fraternitas* – powszechne braterstwo w Chrystusie. I była ona czymś zupełnie innym od istniejących już od wielu stuleci różnych wspólnot monastycznych, także kanonicznych, których ową spójnią była święta władza opata – ojca. Franciszek postanowił zerwać z ówczesnym, funkcjonującym szerzej w całym społeczeństwie europejskim, nie tylko w klasztorach, typem wspólnoty zhierarchizowanej, której istnienie zasadzało się na przekonaniu, że uszeregowane jej części czerpią swą siłę i uzasadnienie swego istnienia w myśl zasady: niższy od wyższego, mniejszy od większego, a jej więzią musiała być władza, która posiadała sankcję sakralną.

Fraternitas – wspólnota ludzi, która wzrosła przy św. Franciszku – dla swej racji istnienia nie potrzebowała już dotychczasowego wspólnototwórczego paternalizmu. Tworzyła się według nowej wspólnototwórczej idei braterstwa i równości wszystkich jej członków.

Ową ideę braterstwa w Chrystusie Franciszek zawarł w nowej koncepcji władzy we wspólnoty. Miała ona polegać na służbie i słuźeniu, a nie

na władaniu i władzy. Istotą pierwszeństwa miało być Chrystusowe umywanie nóg, a nie sama *potestas* władzy. Stąd wspólnotę braci mieli prowadzić ministrowie, kustosze i gwardianie, a nie przeorzy. „Nikogo nie można nazwać przeorem, lecz wszyscy, bez różnicy niech się nazywają braćmi mniejszymi. I jeden drugiemu niech umywa nogi” (Reguła Pierwsza).

Semantyka, która zawarta jest w Franciszkowym nazewnictwie przewodnictwa we wspólnocie, w pełni oddaje jej ewangelicznego ducha: *minister*, to sługa, służący, pomagający, usługujący; *kustosz*, to łaćniński stróż i obrońca, zaś *gwardian* wywodzi się z łaćnińskiego słowa *guardia*, które znaczy tyle co straż bądź czujność. Natomiast zabroniony przez św. Franciszka *przeor*, łaćniński *priori*, odnosił nie tylko do kogoś, kto był pierwszy, naczelny i przedni, ale do kogoś, kto był przedniejszy, dostojniejszy i wyżej stojący, kogoś, kto był „większy”. W sposób oczywisty nie było to do pogodzenia z Franciszkowym pojmowaniem braterstwa.

Łączy się ono z dyskutowanym od stuleci rozumieniem rdzenia franciszkanizmu, jakim jest zagadnienie *minoritas*. Samo słowo *minoritas* znaczy po łaćnie tyle co mniejsza część, mniejszość. Istotny sens dla jego odczytania znajdujemy także w łaćnińskim czasowniku *minor* – *umniejszyć*, lub *cierpieć niedostatek* i oczywiście w słowie *minor* znaczącym tyle co mniejszy. Historycy odnajdują jego sens w pojmowaniu rzeczywistości społeczeństwa przełomu XII i XIII stulecia. Wydaje się, że ono samo postrzegało siebie, swoją strukturę, w bardzo prosty sposób. Dzieliło się na słabych, małych, ubogich i nie mających władzy, owych wszystkich „mniejszych” (*minores*) oraz na bogatych, uczestniczących we władzy świeckiej i duchownej, możnych, także tych posiadających wiedzę, uczonych, różnych „wielkich tego świata” (*maiores*).

Franciszek rozumienie swego braterstwa związał z „mniejszością”, z jej ewangelicznym duchem odniesionym do wszystkich, którzy byli mniejszymi lub za takich się uznawali. Jego *fraternitas* mieli tworzyć bracia mniejsi.

Wspólnota braci mniejszych składać się miała z kleryków i nie-kleryków, nie zaś z „ojców księży” i „braci laików”. Kapłanom należał się szacunek, ale z racji kapłaństwa nie mogli być „pierwszymi”. *Fraternitas*

Franciszkowa zasadzała się na bezwzględnej równości braterskiej, na owej *minoritas*. Klerykalizacja wspólnot franciszkańskich, która nastąpiła stosunkowo szybko, sama w sobie była nie tyle odstępstwem od ducha św. Franciszka, ile do niego prowadziła. Prowadziła do zaprzeczenia ducha i praktyki *minoritas*.

Zupełne *novum* u braci mniejszych stanowiła koncepcja ich wspólnego zamieszkiwania, jakkolwiek by je nie nazwać: miejscem, domem, siedzibą czy klasztorem. Ich dom nie mógł być zamknięciem, murem, który odgradzałby braci od całej społeczności ludzi wierzących. Wiązanie się z jednym miejscem, wzorem mniszego *stabilitas loci*, również nie wchodziło w grę. Bracia mieli stanowić integralną część rozrastających się żywo społeczności miejskich. Mieli być świadkami Chrystusa dla ludzi a nie tylko dla siebie. Franciszek nie tworzył zamkniętych, uregulowanych, samowystarczalnych monasterów, lecz miejsca-domy bez określonego uposażenia. Miały one służyć wszystkim braciom. Stanowić one miały miejsca, gdzie bracia się „schodzą”, miejscem spotkania, z którego się bezustannie wychodzi i do którego wciąż się powraca, które można zmienić zgodnie z wymogami posługi braterskiej. Zrodził się w ten sposób klasztor-konwent, otwarta wspólnota braci nie dążąca do pomnażania dóbr, która angażować się miała przede wszystkim w duszpasterstwo.

Franciszkanizm - fenomen nie tylko średniowiecza³⁴

Postać św. Franciszka, jego nadzwyczajny wpływ, budziły zainteresowanie u ludzi mu współczesnych i późniejszych i zyskiwały mu ogromną popularność. O przyczynę tej popularności pytał samego Świętego brat Maciej³⁵: „Franciszku, czemu za tobą? Dlaczego za tobą biega cały świat i każdy, zda się, pragnie cię widzieć i słyszeć i słuchać?” I ustami

³⁴ Tekst zaczerpnięty z publikacji pod tym samym tytułem wydanej w Niepokalanowie w 2000 roku.

³⁵ Kwiatki św. Franciszka z Asyżu, rozdz. 10, tłum. pol. L. Staff, Warszawa 1978, s. 37-38.

Franciszka dawał swoją odpowiedź: „Wypatrzyły mi to oczy Boga najwyższego... Oczy te bowiem najświętsze nie widziały wśród grzeszników nikogo, kto by był najnikczemniejszy, niedołęźniejszy, grzeszniejszy ode mnie. I aby spełnić to dzieło cudowne, które Bóg spełnić zamierzył, nie znalazł podlejszego stworzenia na ziemi. Przeto mnie wybrał, aby zawstydzić szlachectwo i dumę, siłę i piękność, mądrość świata i aby poznano, że wszelka siła i dobro od Niego pochodzi, a nie od stworzenia”.

Franciszek dając odpowiedź stwierdzał, że tajemnica jego wpływu tkwi w jego głębokiej wierze i wielkiej pokorze.

To samo pytanie powtarzamy *hic et nunc*: „Franciszku, dlaczego za tobą? Dlaczego za tobą biega cały świat...?” Dlaczego za Tobą poszło tak wielu mężczyzn i tak wiele kobiet, już za twego życia i po twojej śmierci? Dlaczego w twoje ślady poszła Klara i tyle świętych dziewic? Dlaczego pociągnęłaś za sobą tak wielką rzeszę ludzi świeckich, którzy nie gdzie indziej, lecz w twoim Trzecim Zakonie, chcieli realizować świętość swego stanu?

Podobne pytania stawiali sobie późniejsi historycy i teologowie. Próbując dociec do sedna problemu, dawali jednak różne odpowiedzi.

1. Tajemnica sukcesu franciszkańskiego

Historycy wśród przyczyn szybkiego rozwoju zakonu, uwzględniając XIII-wieczne warunki polityczno-społeczne, wyliczali m.in.

- 1) poparcie reformatorskich środowisk Kościoła, dążących do jego naprawy przez powrót do ewangelicznego ubóstwa i prostoty;
- 2) życzliwość ze strony biedoty miejskiej, walczącej o swe prawa z patrycjatem i utożsamiającej swe pragnienia z realizacją ideałów ewangelicznych;
- 3) poparcie Stolicy Apostolskiej, pragnącej osłabić ruchy nieortodoksyjnych grup ewangelicznych i wykorzystać zakon w walce ze Staufami oraz ożywić akcję duszpasterską, od której usuwały się zakony mnisze, a do której nie było jeszcze przygotowane duchowieństwo diecezjalne;

4) poparcie obozu procesarskiego, pragnącego osłabić wpływy Stolicy Apostolskiej przez propagowanie franciszkańskiego ideału Kościoła ubogiego³⁶.

Czyż te przyczyny potrafią wyjaśnić tajemnicę i fenomen powstania ruchu franciszkańskiego, który rozwijał się dynamicznie, bijąc na głowę, jeżeli chodzi o wzrost, bliźniaczy Zakon Braci Kaznodziejów (dominikanów).

STATYSTYKA

Dominikanie	Franciszkanie
1221 – 300	1221 – 5 000
1228 – 4 000	1230 – 10 000
1337 – 12 000	1335 – 35 000
1690 – 30 000	1680 – 59 686 (Bracia Mniejsi) – 15 000 (konwentualni)
	1761 – 34 029 (kapucyni)
	1768 – 76 900 (Bracia Mniejsi)
1876 – 3 344	1888 – 7 628 (kapucyni)
	1889 – 14 440 (Bracia Mniejsi) – 1481 (konwentualni)
1910 – 4 472	1904 – 16 801 (Bracia Mniejsi)
	1907 – 10 083 (kapucyni)
1949 – 7 661	1940 – 13 772 (kapucyni)
	1947 – 3 514 (konwentualni)
1967 – 10 085	1968 – 4 700 (konwentualni)
1990 – 6 775	1990 – 19 038 (Bracia Mniejsi) – 4 242 (konwentualni) – 11 805 (kapucyni) – 875 (TOR)

³⁶ M. Daniluk, K. Klauza, *Franciszkanie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. V, Lublin 1989, kol. 474-475.

Decydującą przyczyną szybkiego rozwoju zakonu franciszkanów w średniowieczu i w czasach nowożytnych, odradzania się wszystkich jego rodzin po okresach kryzysów i kasat oraz ich trwałego wpływu przez wieki nie tylko na mieszczaństwo, było odczytanie przez Franciszka pozostających w cieniu podstawowych prawd Ewangelii, odczytanie nie rozumem (na co kładli nacisk dominikanie), lecz żywą wiarą i sercem, z całą prostotą (ortodoksja) i konsekwencją stosowania w życiu (ortopraktyka), *sine glossa* (bez akademickich subtelnosci i modnych wówczas alegoryzujących i moralizujących komentarzy)³⁷.

2. Ojcostwo Boga

Chociaż Franciszek zdawał sobie w pełni sprawę z wielkości Boga, Jego dostojności i transcendencji oraz z bezradności ludzkiego rozumu w poznaniu Jego istoty, Bóg nie był dlań tylko abstrakcyjnym bytem, wszechpotężnym Stwórcą czy nieubłaganym sędzią, którego należy bardziej się bać niż kochać³⁸, lecz „czarującą rzeczywistością, która cieszy duchy niebieskie, ludzi na ziemi i najdrobniejsze istoty żyjące. Przed takim Bogiem nie drżą, lecz raczej cieszą się Jego widokiem aniołowie i święci, bo ich olśniewa światłość nadziemską, by mogli ją lepiej poznać, rozgrzewa niewysłowioną Miłość, by goręcej kochać i uwesela obecność, stanowiącą istotę ich szczęścia”³⁹. Istniejący dystans między Stwórcą a stworzeniem, między świętością Boga i grzesznością człowieka (miał tego bowiem Franciszek żywą świadomość, dlatego wzywał do pokuty) nie oddalały go od Boga, ponieważ jawił mu się On zwłaszcza jako najlepszy Ojciec, który z miłości stworzył cały wszechświat, wraz z ziemią i człowiekiem, odzwierciedlając swoją wielkość, wszechogarniającą dobroć i piękno.

³⁷ M. Czajkowski, *Egzystencjalna lektura Biblii*, Lublin 1993, s. 66-72.

³⁸ Idea Boga – władcy i sędziego dominowała wśród chrześcijan okresu Karolingów. Por. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, Kraków 1964, s. 42.

³⁹ A. F. Żynel, *Św. Franciszek z Asyżu*, Warszawa 1978, s. 176-177.

Ojcostwo Boga - to zasadnicza prawda, którą Franciszek odczytał z Ewangelii i dobitnie uprzytomnił średniowiecznemu człowiekowi.

3. Powszechne braterstwo

Z faktu powszechnego ojcostwa Bożego wyciągnął z całą konsekwencją wniosek o powszechnym braterstwie wszystkich stworzeń⁴⁰, obejmującym istoty nierozumne, żywe i martwe, nazywając je braćmi i siostrami⁴¹. To braterstwo rozciągał zwłaszcza na Jezusa Chrystusa, który przyjął ciało z Maryi i stał się człowiekiem, na członków zakonu⁴² i na wszystkich ludzi. Należy podkreślić, że to braterstwo ze względu na cechę powszechności obejmowało w pojęciu Franciszka wszystkich ludzi bez względu na ich cechy charakteru, poglądy, narodowość i stan majątkowy. Obejmował nim nawet tych, którzy według średniowiecznych poglądów jurydycznych znajdowali się poza nawiasem prawa: rozbójników, wilki i heretyków. Dlatego braciom swoim nakazał: „Ktokolwiek by przyszedł do braci: przyjaciel czy wróg, złodziej czy rozbójnik, niech będzie przyjęty łaskawie”. A furtianowi, który rozbójników wygnał z niczym, używając ostrych słów, udzielił nagany za srogie postępowanie, nakazał mu ich odnaleźć, wręczyć użebrany chleb i wino oraz przeprosić ich za swoją srogość⁴³. On zapatrzony w Chrystusa, który „nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi knotka o nikłym płomyku” (Iz 42,3), wierzył głęboko w okrucy dobra drzemiące także w grzesznikach i był przekonany, że życzliwa postawa drugiego człowieka może je wyzwolić, stając się początkiem nawrócenia. Dwie cechy, *minoritas* i *fraternitas*, czyniąc franciszkanów wrażliwymi na biedę i potrzeby innych, sprzyjały podejmowaniu

⁴⁰ H. Schneider, *Brüderliche Solidarität durch Franziskus von Assisi*, Mönchengladbach 1981.

⁴¹ *Pieśń słoneczna albo pochwały stworzeń*, w: *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, Warszawa 1982, s. 250-251.

⁴² F. Iozzelli, *La vita fraterna nell'Ordine Francescano primitivo*, „Studi francescani” 74 (1977), s. 259-313.

⁴³ *Kwiatki św. Franciszka*, rozdz. 26, Warszawa 1978, s. 63-64.

przez nich inicjatyw charytatywnych. Ich liczne klasztory udzielały pomocy ubogim, przy furcie zwanej jałmużnicą. I chociaż sami ubodzy, potrafili się dzielić z jeszcze biedniejszymi - żebrakami miast, których sytuacja była o wiele cięższa niż biedaków osad wiejskich, produkujących żywność, gdzie o wiele łatwiej było wyprosić coś do zjedzenia. Bracia Mniejsi obserwanci, stanowiący XV-wieczny nurt reformistyczny, wymyślili instytucję banków pobożnych, zwanych *Montes pietatis*, które miały podwójną formę:

- banków pieniężnych (pierwszy założony w Perugii we Włoszech w 1463 r. przez Barnabę z Ferni, rozpowszechnione w Niemczech i we Francji), udzielających początkowo bezprocentowych, a nieco później nisko oprocentowanych (4-10%) pożyczek pieniężnych oraz

- banków zbożowych (14 takich banków założyli we Włoszech 1488-1495 Andrzej z Faenzy i Marek z Montegallo, w XVI w. zakładali je kapucyni), pożyczających ubogim wieśniakom ziarno pod zasiew, które z nadwyżką zwracali po żniwach.

Banki te stanowiły wyraz sprzeciwu wobec szeroko rozpowszechnionej lichwy prowadzącej dłużników do jeszcze większej nędzy.

4. W służbie pokoju

Uniwersalne znaczenie dla świata ma Franciszkowa idea pokoju⁴⁴, którą Święty zaczerpnął z ewangelicznej sceny rozesłania Apostołów – słów Jezusa Chrystusa: „Gdy do jakiego domu wejdziecie najpierw mówcie: «Pokój temu domowi»” (Łk 10,5). Polecenie to uświadomiło św. Franciszkowi konieczność propagowania pokoju, dlatego swoje nauki rozpoczął modlitwą *Pan niech was obdarzy pokojem*. Pokój uważał za dar Boży,

⁴⁴ I. Schlauri, *Saint François et la Bible. Essai bibliographique de sa spiritualité évangélique*, „Collectanea Franciscana” 40 (1970), s. 365-437; M. Conti, *La missione degli Apostoli nella rego-la francescana*, Genewa 1972, s. 223-243; O. Schmucki, *San Francesco d’Assisi messaggero di pace nel suo tempo*, w: *San Francesco d’Assisi pacificatore e missionario*, Napoli 1976, s. 5-24; G. Salvadori, *San Francesco e la pace sociale*, Roma 1982; P. Anzulewicz, *Świętego Franciszka poselstwo pokoju*, w: *Teologia pokoju*, Niepokalanów 1988, s. 141-152.

Spis treści

Słowo wprowadzenia	5
Program Sympozjum	9
I. Referaty	11
II. Dyskusja Panelowa	128
Podsumowanie	163
Biogramy naukowe autorów	167
ANEKS	173
A. Przemówienia papieży do Kapituł generalnych Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (OFMConv)	175
B. Dokumenty związane z Wielkim Jubileuszem osiemsetlecia początków charyzmatu franciszkańskiego	213